Rok III. Lwów dnia 1. Lipca 1880. Nr. 10

Przedpłata wynosi:
kwartalnie:
dla Lwowa . . . . 50 ct.
dla zamiejscowych . 65 „
Reklamacje nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

PRACA

Przedpłatę zamiejscową prosimy przysyłać przekazem poczt. pod adr.: *Józef Daniluk*, Łyczaków l. 69A.
Rękopisów nie zwraca się

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KLAS PRACUJĄCYCH.

OD ADMINISTRACJI.
Prenumerata na „Pracę“ wynosi na II. kwartał 1880 w miejscu 50 ct. — na prowincji 65 ct.
Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanowni prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Program powszechnego stronnictwa robotniczego w krajach węgierskich.

W poprzednim numerze „Pracy“ donieśliśmy w krótkości o kongresie robotniczym, który się odbył w Budapeszcie d. 16. i 17. maja r. b. Kongres zwołanym był w celu zjednoczenia robotników węgierskich w jedno wielkie stronnictwo i obmyślenia wspólnego programu.

Jak sobie czytelnicy nasi może przypomną, były we Węgrzech dwie frakcje (odłamy) partji robotniczej: t. zw. „stronnictwo nieuprawnionych do wyboru“ i „węgierskie stronnictwo robotnicze.“ Zamiarem inicjatorów kongresu było zjednoczyć te frakcje pod wspólną nazwą: „Partja socjalno-demokratyczna Węgier“. Lecz rząd p. Tiszy sprzeciwił się tej nazwie, jakkolwiek podług prawa nic jej zarzucić nie można. Poprzestano tedy na powyższej nazwie: „Powszechnego stronnictwa robotniczego Węgier, gdyż jak słusznie na kongresie nadmienił jeden z mowców, mniejsza o nazwę, byle tylko cel był osiągnięty. Cel zaś nowej tej organizacji jasno wypowiedziany jest w programie który poniżej podajemy. Nadmienić jeszcze należy, że poszczególne punkta programu również atakowane były przez komisarza rządowego, lecz kongres poradził sobie w ten sposób, że niezadzierając się bynajmniej z rządem w końcu jednomyślnie przyjął wniosek, mocą którego wszystkie punkta programu uważają się za uchwalone.

Oto przyjęty

Program powszechnego stronnictwa robotniczego Węgier.

Wstęp: Ziemia jest matką a praca ojcem wszystkich wytworów materjalnych i duchowych; oboje tedy są źródłem wszelkiego bogactwa i wszelkiej kultury. Dopokąd zaś ziemia i inne narzędzia pracy stanowić będzie wyłączną własność jednej tylko części społeczeństwa, dopótąd wszystkie błogosławieństwa kultury (postępu), każde powiększenie bogactwa, służyć będą tylko tej jednej części, która przez swoją wyjątkową pozycję staje się panem reszty społeczeństwa, tj. ludu który nic nie posiada.

Posiadacze narzędzi pracy, właściciele dóbr i kapitaliści, dzięki swojej potędze ekonomicznej, posiadają zarazem potęgę polityczną, która w systemie wyborczym opierającym się na cenzusie (majątku) najwyraźniej okazała swój monopolistyczny charakter, a której skrzętnie używają na to, aby swoje panowanie ekonomiczne, wyrażone w **systemie najmu** podtrzymywać, rozszerzać i utrwalić.

Podział społeczeństwa na posiadających i nieposiadających, bogatych i ubogich, panujących i uciskanych, nie jest przejawem naturalnym lecz społecznym. Przyroda nie stwarza z jednej strony posiadaczy narzędzi pracy a z drugiej posiadaczy jednej tylko własnej siły roboczej. Nierówność objawiająca się w społeczności ludzkiej jest dziełem ludzi, wytworem społecznym; co zaś jest dziełem ludzkiem, to ludzie przekształcić też mogą.

Z tych tedy wychodząc zasad, „Powszech. partja robotnicza Węgier“ dąży wszelkimi dozwolonymi środkami do urzeczywistnienia następującego programu, który w celu przeprowadzenia potrzebnych zmian, przedstawionym będzie każdemu z następnych naszych kongresów do ponownej naszej uchwały.

Program: 1) Przemiana wszelkiej własności ziemi i innych narzędzi pracy na własność społeczną, w celu zniesienia najmu i zaprowadzenia pracy zbiorowej (w spółkach wytwórczych). 2) Powszechne prawo wyboru i głosowania wszystkich uczestników państwa od skończonego 20. roku życia, a to we wszystkich wyborach państwowych, komitatowych i gminnych, nie wyłączając sądów przysięgłych. 3) Powszechne, równe na naukowych podstawach oparte wychowanie ludowe, z szczególnem uwzględnieniem wykształcenia fachowego. Wykluczenie nauki religji z wszystkich szkół. Bezpłatna nauka we wszystkich zakładach naukowych. Bezpłatne dostarczenie przez państwo wszystkich materjałów do nauki potrzebnych. 4) Zniesienie stałych wojsk i zaprowadzenie milicji krajowej (Volkswehr). Lud rozstrzyga o wojnie i pokoju. 5). Zupełne odłączenie kościoła od państwa. Zniesienie przysięgi religijnej. Zaprowadzenie małżeństw cywilnych. Religia uznaje się za sprawę prywatną. 6) Zniesienie wszystkich ustaw ograniczających wolność myśli i słowa, a mianowicie wolność drukustowarzyszeń i zgromadzeń. Zniesienie kaucyj dziennikarskich. 7. Bezpłatne wymierzanie sprawiedliwości i ustanowienie sądów przysięgłych obieranych drogą powszechnego głosowania dla wszystkich spraw prawnych. 8) Zaprowadzenie jedynego postępowego (progresywnego) podatku dochodowego w miejsce wszystkich istniejących podatków a mianowicie pośrednich, które najbardziej obciążają lud roboczy. 9) Prawne unormowanie godzin roboczych (normalny dzień roboczy) odpowiednio każdoczesnym wymogom produkcji; na razie dzień roboczy ma wynosić 10 godzin. Zakaz roboty niedzielnej i i nocnej we wszystkich gałęziach przemysłu, których istota nie koniecznie tego wymaga i w razie przeciwnym 8 godzin pracy liczy się za prawny dzień roboczy. Również krótsze trwanie roboty w fabrykach chemicznych jak i innych zakładach, w których przerabiają się materyały trujące. 10. Zakaz pracy dzieci w zakładach przemysłowych przed skończonym 14 rokiem życia. Zakaz pracy kobiet w zatrudnieniach które są niebezpieczne zdrowiu lub moralności. Równa płaca za równą pracę (Arbeitsleistung) dla mężczyn i kobiet. 11. Surowe prawa, nakazujące pracodawcom zarządzenie wszystkich środków ostrożności i zdrowoty i nakładające na tychże odpowiedzialność za nieszczęsne wypadki, któreby się zdarzyły robotnikom skutkiem niedbałości pracodawców. Zakaz nakładania kar pieniężnych w kopalniach, fabrykach i innych zakładach przemysłowych. Nadzór zdrowotny nad wszystkimi kopalniami, fabrykami i warsztatami wykonywany przez urzędników obieranych przez robotników; ciż urzędnicy mieliby także obowiązek przestrzegać aby postanowienia z warte w punktach 9. i 10. ściśle były wykonywane. 12. Surowe prawa przeciw fałszowaniu żywności. Zarówno z prostem oszustwem karać należy, skoroby kto sfałszował jakość żywności i zaś zarówno z uszkodzeniem ciała, gdyby fałszowanie to odbyło się w sposób dla organizmu ludzkiego szkodliwy. 13. Uregulowanie pracy więziennej w ten sposób, aby przemysł prywatny nie cierpiał w jej konkurencyi. Zakaz użytkowania pracy więźniów ze strony prywatnych przedsiębiorców. 14. Ustanowienie sądów rozjemczych złożonych w połowie z pracodawców a w połowie z robotników i mających władzę egzekucyjną, w celu godzenia wszelkich sporów o płacę. 15. Ustanowienie państwowych bezpłatnych kantorów stręczeń (prowadzących wykazy pracy) dla męskich i żeńskich robotników, sług i t. p. 16. Objęcie i eksploatacya (prowadzenie ruchu) dróg żelaznych, kopalń, żeglugi parowej i zakładów ubezpieczeń (asekuracyi) przez państwo. Koncesye na koleje i t. p. nadal nie mają być wydawane spółkom prywatnym. 17. Zarządy wszelkich robotniczych kas

chorych i inwalidowych istniejących przy kopalniach, kolejach i t. p. przechodzi w ręce samych robotników. 18. Obecnie istniejąca własność państwa i gmin nadal niema być sprzedawaną, ustać winno wydzierżawianie dóbr państwowych i gminnych kapitalistycznym przedsiębiorcom prywatnym; takowe przechodzą na spółki wytwórcze z robotników rolnych i przemysłowych złożone, pod nadzorem państwa*) 19) Zniesienie loterji liczbowej. 20) Zniesienie podatku spadkowego od spuścizn niżej 1000 zł. i zaprowadzenie podatku spadkowego stopniowanego aż do 50 procent od każdego spadku wyżej 1000 zł.; kwoty ztąd uzyskane mają być obracane wyłącznie na cele kultury i tworzenie spółek wytwórczych dla rolnictwa i przemysłu.

Strejki wiedeńskie a wolność koalicji.

Strejk stolarzy wybuchł d. 23. b.m. w pracowniach „Akcyjnej spółki stolarskiej (Bautischlerei-Aktien-Gesellschaft) przy Heumühlgasse w Wiedniu. 150 robotników zaprzestało robotę, złożywszy pisemnie żądania swoje do rąk dyrekcji. Żądania te są: Zniesienie płacy akordowej i wyznaczenie płacy dziennej po 2 zł. dla lepszych a 1 zł. 80 ct. dla najsłabszych robotników. Zarząd dotąd tej propozycji nie przyjął obstając przy płacy akordowej i przyzwalając dzienną płacę tylko po 1 zł. 60 ct.

Prócz tego przygotowują się inne strejki we Wiedniu. Lecz policja uznała za stosowne wmięszać się w to swoim sposobem i oto czytamy w burżuazyjnych dziennikach niemieckich taką notatkę: „W gospodzie stolarskiej odbyła się dziś (dnia 25. czerwca) policyjna rewizja, przy której zarządzono uwięzienie licznych indywiduów dwuznacznych i takich, którzy namawiali robotników do strejku. P o l i c j a w o g ó l e c o d o d a l s z y c h s t r e j k ó w p o c z y n i ł a r o z l e g ł e p r z y g o t o w a n i a. Ostatnie te słowa nie znaczą bynajmniej, że policja wiedeńska, broń Boże, przygotowuje dalsze strejki, lecz zapewne to, że zamyśla z a p o b i e d z dalszym strejkom. My zaś pytamy się: Jakiem prawem śmie jakakolwiek policja mieszać się do spraw takich, jak zmowa robotników w celu uzyskania wyższej płacy, gdy osobne prawo w tym celu wydano, aby robotnikom dać m o ż n o ś ć r o b i e n i a t a k i c h z m ó w?! Powszechnie wiadomo że ustawa o tz. wolności koalicji pozwala wyraźnie na zmowy tak pracodawców jak i robotników dotyczące warunków pracy, a zabrania jedynie karygodne skądinąd wykroczenia przy takich zręcznościach jak np. używanie g w a ł t u w celu namowy itp.

(**Skonfiskowane**.)

Właśnie dowiadujemy się że d. 28. b. m. z gospody stolarskiej uwięziono 44 za udział w strejku. Z niecierpliwością czekamy wyjaśnień, gdyż na razie wydaje się nam to najczystszym gwałtem.

Ruch robotniczy w Warszawie.

Donieśliśmy swego czasu o licznych aresztowaniach robotników i młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie. Śledztwo z powodu tych aresztowań toczy się już od $1^1/_2$ roku i dotąd nie jest ukończone. Część tylko aresztowanych w ciągu tego czasokresu otrzymała nareszcie wyroki, i to nie sądowe, lecz tak zwane „administracyjne". „Gazeta Narod." otrzymała o tem korespondencję, jak się zdaje zupełnie wiarygodną*) z której wyjmujemy najważniejszy ustęp:

Przed kilkoma tygodniami rozstrzygniętą została w cytadeli sprawa aresztowanych jeszcze w przeszłym roku spiskowców socjalistycznych. Aresztowania rozpoczęły się w jesieni zeszłego roku — naprzód pochwycono na ulicy Marszałkowskiej kilkunastu podejrzanych i odtąd aresztowania z małemi przerwami prawie nie ustają. Początkowo, gdy wskutek zdrady jednego z uwięzionych, kilkudziesięciu z młodzieży uczącej się i robotników poszło do cytadeli, zaniepokoiła się cała ludność. Przypuszczano, że rząd odkrył jakiś nowy spisek powstańczy i różne wieści opowiadano sobie po cichu. Wszystko uprawniało do takiego przypuszczenia; ludzie byli młodzi, niektórzy znani zaszczytnie w szerokich kołach warszawskiej publiczności, wiezieni byli do tej samej cytadeli, w której jęczeli męczennicy w 62, 63, 64 i następnych latach, i indagowano ich tak samo azjatyckiemi torturami jak tamtych. W szatański sposób wymuszano zeznania od robotników, wszystkim grożono rozstrzelaniem lub katorgą, a jednego wyprowadzono nawet na dziedziniec cytadeli, zawiązano mu oczy i przed plutonem żołnierzy grożono rozstrzelaniem bez sądu, jeżeli nie wyda wszystkiego.

Pomimo jednak tak usilnie wydobywanych zeznań, pomimo przeszło całorocznego więzienia w lochach cytadeli — sądu nie było i nie było. Widocznie nie wiele mogli się dowiedzieć, przeto postanowili sprawę całą zakończyć bez sądu i uwięzionych ukarać w „drodze administracyjnej".

Wszystkich najpierw uwięzionych, bo dla nich tylko są teraz te administracyjne wyroki, rozdzielono na cztery kategorje, a każdą kategorję podzielono na partje z 6 osób, które wysyłane będą w przerwach czterodniowych. Pierwsza partja miała wyjechać w pierwszą niedzielę po 11. b. m.

Kategorje te są następujące: I. Na posielenie we wschodniej Syberji skazano 22 osób: 1) Mezera, 2) Drobiszewskiego, 3) Aleks. Więckowskiego, 4) Zygmunta Heringa, 5) Rogalskiego, 6) Dziankowskiego, 7) i 8) dwóch braci Grabowskich, 9) Abrahamowicza, 10) Daniłowicza, 11) Augustowicza, 12) Halperna, 13) Kowalskiego, 14) Marję Hild, 15) Filipinę Płaskowicką, 16) Aldonę Grużewską, 17) Józefa Pławińskiego, 18) Bolesława Mondszejna, 19) Akimowa i 20) Podpietowa. Dwaj ostatni są Rosjanie. Oprócz tych dwudziestu nazwisk reszty nie mogłem się dowiedzieć. — II. Na posielenie w Zachodniej Syberji skazano 8 osób: 1) Zawadzkiego, 2) Dominika Rymkiewicza, 3) Rożańskiego, 4) Rotengrubera, 5) Święcickiego, 6) Grafińskiego. Nazwiska dwóch innych są mi niewiadome. — III. Do fortecy skazani: 1) Pławiński Kazimierz na 8 miesięcy, wywieziony 10. maja; 2) Brzeziński na 6 miesięcy, wywieziony 10. maja, 3) Puchewicz na 6 m., 4) Szpotański na 8 m., 5) Helena Kohn na 8 m., 6) Zofia Płaskowicka na 1 rok, 7) Cezaryna Wojnarowska na 8 m., później na osiedlenie w Kiszyniewie, 8) Certowiczowa, matka kilkorga dzieci na 1 miesiąc, później na osiedlenie w Kursku, 9) Barański na 9 m., 10) Kutniewski na 6 m., 11) Śliwiński na 3 m., 12) Peszke na 3 m., 13) Wieleżyckina 3 m., 14) Tomaszewski na 3 miesiące. Z tej kategorji jednego tylko niejakiego Sidorka wypuszczono na wolność. — IV. Na Kaukaz skazano jednego nazwiskiem Hładko. — V. Do Riazania dwóch czy trzech robotników nieznanego mi nazwiska.

KORESPONDENCJE.

Lwów. Spodziewam się, że pismo wasze, które sobie wzięło za zadanie obronę robotników od różnych wyzyskiwań i niesprawiedliwości popełnianych przez pp. majstrów na robotnikach, nie odmówi miejsca, bym mógł następujący fakt podać do publicznej wiadomości. Przed kilku tygodniami przyjąłem robotę w warstacie p. W. Żaaka i zostałem przydzielony do budowli p. Sokala przy ul. Jagiellońskiej, gdzie miałem stawiać szpalety, przybić opaski i przy-

*) W tym punkcie wskazanym jest sposób w jaki się najlepiej odbyć może przemiana własności prywatnej na własność zbiorową (społeczną); podobnie też stopniowany podatek od większych spadków, o którym mowa w punkcie 20. ma posłużyć do stopniowego wywłaszczenia kapitalistów na rzecz robotników.

*) Dziwna rzecz, że żaden z dzienników krajowych nie uznał za stosowne nadmienić cośkolwiek o tej tak ważnej sprawie.

pasować drzwi. Warunki zostały umówione. Za robotę wykonaną obiecano mi 95 ct., a mianowicie za szpalety 40 ct., za przybicie opasek 20 ct., za przypasowanie 35 ct., z wyraźnem wymówieniem, że za każdą naprawkę, tj. oberznięcie nadto szerokich, nadbijanie wązkich drzwi itp. (jak to jest w zwyczaju) osobne dostanę wynagrodzenie.

Kto pracował w warstacie p. Żaaka ten wie, jaki tam panuje nieład i jak niedołężne, partackie ztamtąd wychodzą roboty. I tak zdarzyło się, że posłany zaraz pierwszego dnia (4. maja) do roboty przekonałem się za przybyciem na miejsce, że w futrynach nie ma do czego przypasować. Wróciłem więc do pracowni po drzewo na listewki falcowe, ale nie zastawszy p. majstra musiałem czekać do wieczora i utraciłem w ten sposób dzień cały na próżno. Na drugi dzień rano dopiero wysłuchał p. majster mnie z wielkiem zdziwieniem, a biorę wszystkich pracujących na świadków, że odtąd dzień w dzień w ten sposób biegać musiałem do warstatu to po opaski to po co innego, aż w końcu dostałem nareszcie szpalety o 10 cent. za płytkie. Widząc ten nieład prosiłem o inną robotę lub o uwolnienie, a wtedy otrzymałem odpowiedź dosłowną: Ja po pana przecież nie posełał, mam ludzi dość, idź pan do djabła. Mimo to wszystko nie obrachował się p. Ż. ze mną i nie uwolnił, a gdy na drugi dzień przyszedłem, syn jego 15letni razem zarządca warstatu i kasjer powiedział mi z uśmiechem: No teraz możesz pan chodzić na spacer, bo ojciec wyjechał do kąpiel i zostawił dla pana tylko 3 zł. Tymczasem mnie należało się 12 zł. 85 ct. i książeczka wkładkowa bez której nigdzie roboty dostać nie mogę.

To wszystko zniecierpliwiło mię, powiedziałem, że udam się do redakcji „Pracy“, aby przynajmniej w ten sposob zrobić sobie zadośćuczynienie i podać do wiadomości towarzyszy pracy i wszystkich sprawiedliwych ludzi, w jaki sposób obchodzą się w warstacie p. Żaaka z robotnikiem.

Z górnego Szlązka. Zeszłego roku, jak wiecie, mieliśmy tu na Szlązku głód i nędzę okropną i dotąd cieszymy się następstwami tych miłych odwiedzin. Nie przeszkadzało to jednak bynajmniej, żeby kupcy i fabrykanci tutejsi wzbogacali się, jak przedtem, krwawym potem robotników. Wielu nawet jeszcze więcej teraz zyskuje niż zwykle, a mianowicie powiedzieć to można o lichwiarzach wszelkiego rodzaju. Zdawałoby się może, że lichwiarz od robotnika obecnie mniej potrafi wyciągnąć aniżeli w czasach dobrych i że nawet mało który odważy się robić interesa z takim nędzarzem, jak my teraz jesteśmy. Rzecz jednak ma się przeciwnie. Te pijawki wynalazły sposób bardzo zmyślny, który im pozwala nie tylko korzystać z biedy robotnika przez narzucanie mu kredytu, ale nawet nastręcza mu większą niż zwykle pewność zapłaty. Posłuchajcie jak sobie radzić umieją panowie wyzyskiwacze:

Oto zarządy większych hut i kopalń szląskich urządziły się tak, że wypłata robotników odbywa się obecnie tylko raz na miesiąc lub raz na 6 tygodni. Niejeden robotnik, otrzymawszy na raz 25 talarów lub więcej, zapomina o tem, że z pieniędzy tych wyżyć muszą on i jego rodzina aż do najbliższej wypłaty, i lekkomyślnie szafuje gorżko zapracowanym groszem, bo taka już natura ludzka. Zmarnowawszy grosz, którego i tak już niewiele pozostawało po spłacie zaległości z ubiegłego miesiąca, za kilka dni robotnik biedą przyciśnięty zaczyna brać na kredkę co potrzeba do życia. Setki rąk brudnych a chciwych na łatwe zyski korzystają z takiego położenia robotników, a zarządy kopalń dopomagają im do tego dając bezpieczeństwo, któregoby inaczej nie miały. Oto zarządy kopalń pozaprowadzały osobne książeczki, przeznaczone dla wierzycieli, w których notuje się dług robotnika zaciągnięty u szynkarza lub kupca. Kasa nie robotnikowi wypłaca zarobek, lecz lichwiarzowi, który figuruje w owej książeczce, wszystko jedno czy on pożera cały zarobek biedaka, czy też zostawia mu kilka groszy na życie! Cóż fabrykantowi na tem zależy, aby robotnik do rąk otrzymał swój zarobek, wszak chodzi mu tylko o to, aby mu robotnik dalej pracował, a tego jest pewnym, bo go podwójnym łańcuchem przykuł do siebie. Zaprzedawszy się lichwiarzom działającym pod opieką swego „chlebodawcy“, robotnik staje się podwójnym niewolnikiem. Ale mniejsza o to! wszak może dalej żyć bez troski: szynkarze i handlarze będą mu zawsze dawać na kredę (z procentem!!) a pan fabrykant będzie za nich ściągał długi... Że tam kiedyś to wszystko skończy się straszną katastrofą, że wreszcie robotnik upadnie pod tym strasznym obuchem i może — może nawet się zemścić zechce, któżby o tem teraz myślał!

PRZEGLĄD.

C. k. prokuratorja skonfiskowała „Przegląd“ w całości.

Zmiana lokalu.

Z dniem 15. lipca r. b. biuro redakcyjne czasopisma „Praca“ przenosi się do domu pod l. 29. ul. Ormiańska III. piętro.

RÓŻNOŚCI.

— **Jan Franko**, literat ruski, o którego uwolnieniu przez sąd kołomyjski donieśliśmy poprzednio, na mocy wyroku c. k. starostwa w Kołomyji, odstawiony został szupasem do miejsca przynależności. Ciekawibyśmy bardzo ten wyrok zobaczyć, gdyż o ile nam wiadomo ustawa szupaśnicza stosuje sie tylko do włóczęgów i ludzi niebezpiecznych dla życia lub mienia osób. Skoro w ten sposób ustawy będą wykonywane, to każdemu z nas może się wydarzyć, że wyjechawszy kilka mil po za miejsce zamieszkania, będzie przytrzymanym i „dla

braku legitymacji" odstawiony „szupasem"; nikt bowiem w dzisiejszych czasach podróżując wewnątrz państwa, nie zaopatruje się w pasport. Rzecz powyżej opisana nazywa się w języku urzędowym: „wolnością przenoszenia się z miejsca na miejsce (Freizügigkeit.)

— Od p. **Kozłowskiego**, majstra szewskiego w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo, które ku zbudowaniu i uciesze naszych czytelników dosłownie z zatrzymaniem oryginalnej ortografji przytaczamy: „stanowczo proszę u doręczenie*) (Adres redakcji „Pracy") upraszam aby takową była doręczon Kartka**) Kraków dnia 25|6 880 Szanowny Redaktorze Pracy z musza mie zapytac Szanownego Pana aby raczył moją osobę zadowolnic prosze owyiasnienie mi prewatni Nazwisko tego pacienta***) kturen Panu doniosł opodobnym wypadku jestem ten kturen się upominam oswoje j proszę przez delikatny sposob wyjasnienia kturato mądre taka głowska wprzeciwnym rasie będę sie starał przez Urząd zpowodu nie brak mi znajomych pp prokuratuw j przewodniczących jako sędziemu przysięgłemu oraz j Mieszczaninowi Miasta Krakowa upraszam stanowczo o nadesłanie tego Małego Konceptu Sługa Kozłowski Właściciel u. 325."

— **Straszny wyrok** sądów przysięgłych na Górnoszlązaków w Bytomiu. Wiadomo czytelnikom, że w Radzionkowie zaszły rozruchy robotników, którzy czując się pokrzywdzeni przez sztajgerów, uderzyli na dom urzędników, powybijali drzwi, szyby, rozbili kasę i kilku urzędników sponiewierali. Dnia 11. m. b. wydano na oskarżonych wyrok w Bytomiu: 6 uznano za niewinnych, 2 skazano na dwa i pół roku, 1 na 2 lata więzienia zwyczajnego, bo żaden nie skończył jeszcze 18 lat. Dalej 5 skazano na 2 lata domu karnego, 2 na 2 lata 9 miesięcy, 11 na półtora roku; 7 na 5 kwartałów, 4 na pół roku i jeszcze kilku ludzi na 2 miesiące. Pomiędzy skazanymi jest kilka kobiet. Cały tydzień trwały sądy; wyrok jak każdy widzi, strasznie dotknął oskarzonych.

— **Peszt.** Głód począł dokuczać w północnych Węgrzech, 1400 ludzi w Szinna w komitacie żemplińskim żywi się tylko trawą, chwastem i bedłkami

— „Dzien. Pol." donosi: Dyrektor policji w Wiedniu Marx otrzymał od cara wielką wstęgę orderu św. Stanisława, a inni urzędnicy policji wiedeńskiej otrzymali niższe ordery— za wyłapywanie socjalistów.

— **Smiercią głodową**, według ogłoszonej świeżo statystyki urzędowej umarło w zeszłym roku w Londynie 80 osób! Wypadki śmierci takiej zdarzyły się po największej części w środkowych dzielnicach największego i najbogatszego miasta w świecie. I niechaj tu kto jeszcze twierdzi, że ustrój społeczny nie potrzebuje zmiany!...

— **Londyn.** Kilka tysięcy górników w Staffordshire, zastrajkowało, w Liwerpolu żeglarze i pracujący przy portach mają wkrótce zastrajkować, aby uzyskać podwyższenie płacy.

— **W Chicago** (Ameryka) zastrajkowało przeszło 400 robotników w walcowni szyn kolejowych: „South Side Union Rolling Mills" żądając podwyższenia płacy; ci co dostawali 3 dolary żądają dol. 3.50; a ci znów co dol. 3.50, żądają 4 dol. Ogółem strajkujących robotników jest około 700. Oprócz podwyższenia płacy, żądają robotnicy od właścicieli przyjęcia ludzi więcej, którzyby dla robotników byli jako pomocni.y, ponieważ pracują za ciężko.

— **W Barcelonie** (Hiszpania.) Około tysiąc robotników w przędzalniach zbuntowało się; potłukli wszystkie maszyny i budynki spalili. Policja kilkunastu zbuntowanych osadziła w więzieniu.

— **W Kopenhadze** (Dania) przyszło do krwawego starcia strajkujących robotników z wojskiem, z robotników wielu postrzelono.

— Dla głodnych Szlązaków nadesłał na ręce redakcji od Tow. Polaków w Genewie p. Bandurski 7 zł. w. a.

Korespondencja redakcji.

Starszeństwo cechu szewskiego w Krakowie. Sprostowanie nadeszło już po zamknięciu redakcji, musimy zatem odłożyć do przyszłego numeru.

Nadesłane.

Od jednego z naszych przyjaciół otrzymaliśmy zajmujące bardzo pismo w sprawie wzajemnego stosunkn robotników polskiej i ruskiej narodowości. Ponieważ może ono zająć szersze koła, nie wahamy się zamieścić je w całości i to w oryginale.

Czesna redakcije!

V 6. numeri „Pracy" z 1880 r. Vy pryznały, szczo lvivśkyj postupovyj robitnyćkyj ruch vyjszow z postupovoho ruchu sered ukrajinśkoho mużyka schidnoji Hałyczyny, de vin buv kerovanyj (lipsze vykłykanyj) „Ukrajinćamy", a pry tim Vy dodały, szczo (postupovi) ukrajinci stojat' na narodnim grunti.

Ostatne Vasze słovo ja nachodżu nejasnym i dla toho proszu daty misce v gazeti lvivśkoji polsko-ukrainśkoji robitnyćkoji spiłky (federaciji) ocym moim uvaham:

Ukrainśki socialisty stojat' na narodnim grunti na tilko, ni kilko 1) vony choczut', aby tak praća ukrajinśkoho mużyka, jak i moralni syły, inteligencija, vychovana toju praceju, ne jszły ani na koryst' ušakoho bohatyrstva (burżuazији) czużoho i svoho, ani navit' na koryst' inszoho jakoho ludu, a vprost na koryst' jeho samoho — ukrajinśkoho mużyka i robitnyka — i 2) na kilko ukrajinśkyj (ruśkyj) lud v Rosiji j Avstriji ne rozumije inszoji movy, okrim svojeji, na kotrij socialisty ukrajinśki i zadumały rozvyvaty samu postupovu literaturu.

Ani persze, ani druhe ne można nazvaty nacyonalizmom, bo ukrajinśki socialisty stojat' v tim razi ne tilko na grunti svoho, a všakoho ludu, i ne tilko szczo chot'at' aby dla kożdoho ludu pysaty j hovoryty tak, jak hovoryt' lud, tj. tak, jak vin najkraszcze może rozumity; ne tilko szczo hovor'at', szczo zahalno-lućku nauku j dumku (kozmopolityzm) treba uraz i po-roveń (jednocześnie i paralelnie) szyryty meży vsimy ludamy, — ale j roblat' to, na kilko vony możut' i znajut' czużi movy, a pevne robyłyby szcze bilsze, jakby vony znały ludovu movu: mazuriv, romuniv i t. inszych susidiv svoho ukrajinśkoho ludu.

A po za hranyćamy cych dvoch punktiv ukrajinśki socialisty ne tilko szczo ne znajut' i takoho nacionalizmu, ałe i dumajut', szczo ukrajinśkyj mużyk i robitnyk nijak ne może obijtyś bez tisnoji spiłky (federaciji) z mużykamy j robitnykamy usakych narodnostiv i vir. Dumky ukrajinśkych socialistiv pro taku vełyku meży-narodnu robotnyćku spiłku na schodi Europy czytateli „Pracy" możut' najty obszyrno roskazanymy v ukrajinśkych vydańach redakciji żenevśkoji „Hromady" i korotko w artykuli d. M. Drahomanova „Der kleinrussische Internazionalismus" (v „Jahrbuch für Sozialwissenschaft u. Sozialpolitik", Zürich 1879, II.)

Tut, dla czytateliv „Pracy" dodamo tilko, szczo koły ukrajinśki socialisty hovor'at' pro etnohraficzni (narodni) hranyci, to vony roblat' to samo, szczo gospodar, rozdyvlajuczyś, jake de połe, kotre trebaż znaty všakomu, chto chocze na nim robyty szczo-nebud', szczoby śa ne trafłały taki pomyłky, jaki nadyhujemo czasto v polskych pyśmach kotri dobaczujut' „Polszczu" tam, de nema **ludu** polskoho, a szczo najbilsze tilky szlachta polska.

Naprotiv toho, ukrainśki socialisty, kotri dumajut', szczo treba znaty nauku, pro narody (etnohrafiju), ne tilko szczo nikoły ne nazvut' zemli polskoho mużyka Ruś abo Ukrajina, ałe j ne skażut', szczo na pravdyvij Ukrajini — sami ukrajinci, a ne ma robitnykiv inszych narodiv. Vłasne vony ce każut' vyrazno (Peredńe słovo do „Hromady" i dodajut' szczo ce j treba t'amyty i pryjatelam ukrajinśkoho ludu i jemu samomu i vjazatyśa u spiłky.

Jak robyty taki spiłky ce vże diło samych mużykiv i robitnykiv. My możemo skazaty vid sebe tilko to, szczo staty tomu v pomicz może socialistyczne pyśmenstvo (literatura) na prostych ludovych movach, de by roskazuvano vse szcze prostiszcze j jasniszcze, jak u „Pracy", — dla schidnoji Hałyczyny po mużyćki po ukrajinśki, a dla zachidnoji po mazurśki, — pyśmenstvo, kotreby rozdiłyło narody Hałyczyny na tych, szczo praćujut' (mużykiv, robitnykiv, uczyteliv, uczenych i pysateliv) i tisno zvjazało jich usich protiv usich tych, szczo ne praćujut'. Osobłyvo treba takoji literatury (koneczno ne po starojevrejski, a po miszanomu nimećkomu, chot' i jevrejskymy literamy) i dla żydiv hałyćkych, meży kotrymy je bohato bidnych i t'ażko praćujuczych robitnykiv (kraveiv, szeveiv, mulariv, zeceriv itd.), kotri chot' terplat' i vid svoho bohatyrstva (burżuaziji), a odnako duże micno derżat'śa z nym kupy v svoich kahałach (hromadach) i zovsim beznevynne możut' poterpity, koły ne viddilat' sa i tisno ne zvjażut' śa z mużykamy j robitnykamy inszych narodnostiv u meży-narodni mużyćki j robitnyćki spiłky, pro kotri zavsze i všudy roskazujut' i ukrajinśki socialisty, narivni z czesn. red. „Pracy", kotra hovoryt' pro odnostajnist' (solidarnist') narodiv.

28. aprila 1880 r. M. T.

*) i **) Są to informacje dla listonosza na adresie.
***) Ma to znaczyć „faceta".

Kalendarzyk historyczny.

D. 8. czerwca 1873. Kortezy (ciało prawodawcze hiszpańskie) oświadczają się za rzeczpospolitą federacyjną, przyjmując za zasady między innemi: zniesienie stałego wojska, zupełne oddzielenie kościoła od państwa itd. Socjaliści stawiają jednak program dalej idący, a pozostawszy w mniejszości organizują stronnictwo na południu.

D. 15. — 17. czerwca 1872. Kongres Stowarzyszeń robotniczych (Gewerkvereine) w Erfurcie, na którym reprezentowanych było około 20.000 robotników.

D. 19. czerwca 1867. Maksymilian I. zostawszy cesarzem Meksyku z pomocą wojsk na oleońskich po krótkiem panowaniu rozstrzelany w Queretaro z rozkazu Juareza.

D. 21. czerwca 1863. Paweł Suzin, wódz powstańców polskich pada w bitwie pod Staciszkami.

D, 27. czerwca 1863. Zygmunt Sierakowski (Dołęga) organizator powstania ludowego na Litwie już dogorywająey z rany otrzymanej w bitwie, powieszony w Wilnie na rozkaz Murawiewa i na wstawienie się samej carowej, która chciała aby Sierakowski był powieszony, a nie rozstrzelany.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Daniluk Józef. Z drukarni „Gazety Narodowej".